Nr. 540. Kraków. Poniedziałek 25 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Postępy sprzymierzonych na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 24 października:

Pod Nowo Aleksińcem odzyskaliśmy opróżnione onegdaj wzgórza na wschód od Łopuszna. Pod Czartoryskiem nasze ataki postępują naprzód. Nieprzyjaciel został pobity pod Komarowem. Zresztą położenie niezmienione.

Włoski teren wojny.

Powszechna bitwa nad Soczą trwa dalej. Wczoraj walki piechoty, toczone z bezprzykładną zajadłością, rozszerzyły się także na przyczółek mostowy Gorycyi. — Znowu złamały się ataki nieprzyjaciela o wytrwały opór naszej walecznej piechoty, która w potężnem działaniu armat miała doskonałą podporę. Nieprzyjaciel poniósł okropne straty.

Głównemu atakowi włoskiemu towarzyszyły ataki znacznych sił na front tyrolski. Płaskowyża Vielgereuth i Lafraunu stoją pod silnym ogniem artyleryi. Kilka włoskich dywizyj piechoty atakuje front w Dolomitach. Tutaj odparto przedwczoraj i wczoraj krwawo ataki na Bambergerhaus, Coldilana, na pozycyę Tre Sassi, dwa ataki na Rufiedo (na południowy zachód od rzeki Schluder), po cztery ataki na nasze linie na północ od miejscowości Sief i w dolinie Popena.

Na froncie korutańskim tylko walki artyleryi i drobne utarczki.

W kotlinie Flitschu i w obszarze Krnu podjął nieprzyjaciel przedwczoraj jeszcze kilka daremnych ataków, poczem walka ostygła. Na Mrzli Vrh aż do przyczółka mostowego Tolmein Włosi podejmują wciąż jeszcze rozpaczliwe wysiłki, zwłaszcza wzgórze na zachód od Santa Lucia było ustawicznie atakowane. Strzelcy alpejscy wtargnęli tu w mały kawałek frontu, ale dziarski kontratak pułków piechoty Nr. 53 i 86 wyrzucił ich z powrotem w krótkim czasie.

Także w odcinku Soczy między przyczółkami mostowymi pod Tolmein i pod Gorycyą, gdzie zwłaszcza pod Plavą gwałtownie walczono, nie mógł nieprzyjaciel nigdzie się przedrzeć. Przed goryckim przyczółkiem mostowym kilka prób ataku na Monte Sabotino już przedwczoraj załamało się. Wczoraj po silnem przygotowaniu artyleryi poszły bardzo znaczne siły włoskie do ataku na tę dominującą górę i na Oslavię. Walka wahała się to w jedną to w drugą stronę, trwała także w nocy i skończyła się tem, że nasze wojska wszystkie stanowiska utrzymały w silnem posiadaniu.

Na skraju płaskowyża Doberdo szalała bitwa dalej w odcinku Mainizza—Monte Dei sei Busi z niesłychaną zaciętością, podczas gdy walki w odcinku południowym we dnie i w nocy miały przebieg spokojniejszy. Ataki nieprzyjaciela, wznawiane wciąż świeżemi siłami, rozbiły się zupełnie. Tylko przemijająco udało się Włochom usadowić się w kilku przednich rowach. Nasza piechota, zwłaszcza dzielny pułk nr. 39 na południe od San Martino odzyskiwał wszystkie pozycye w starciu wręcz.

Serbski teren wojny.

Armia Kövessa odparła nieprzyjaciela przez wzgórza na północ od Arangjelovca. Serbskie tylne straże, które na południe od Slatiny ustawiły się do walki, zostały przez nasze bataliony pobite.

Niemieckie siły bojowe, posuwające się po obu stronach Morawy, zdobyły wzgórza na południe od Palanki. Przeprawiona na północ od Petrovca pod Orsovą silna grupa spędziła nieprzyjaciela z górzystego kraju na zachód od Kladowa.

Bułgarzy posunęli się poza Negotin, a siłami bojowemi, posuwającemi się na północ od Kniaževca, przekroczyli środkowy Timok.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **Höfer**,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 24 października 1915.

Zachodni teren wojny.

Na północny wschód od Souchez zostały nieprzyjacielskie uderzenia odparte. — Oddziały, które wtargnęły do naszych pozycyj, zostały natychmiast z powrotem wyrzucone. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bezskutecznie bomby na Ostendę i na dworzec Noyon. W walce powietrznej na zachód od St. Quentin został angielski dwupłatowiec strącony. Kierowniczy i obserwujący oficerowie zginęli. Niemieccy lotnicy zaatakowali, jak się zdaje, z dobrym skutkiem angielski obóz w Abeeville i obrzucili Verdun bombami. Zauważono celne strzały.

Zdobycie Iłłukszty.

Grupa Hindenburga: **Wojska rosyjskie, wysadzone na ląd pod Domesnees, przed pojawieniem się wojsk niemieckich znowu wsiadły na okręty.**

Na północny zachód od Dźwińska nasze wojska wyrzuciły nieprzyjaciela wśród wielkich strat dla niego z jego stanowisk pod Schlossbergem i zdobyły Iłłukszte. Rosyanie zostawili 18 oficerów i 2.940 żołnierzy, 10 karabinów maszynowych, 1 miotacz min w naszych rękach.

U grupy wojsk ks. Leopolda bawarskiego nic nowego.

Grupa wojsk Linsingena: **Kilka ponownych ataków na nasze stanowiska nad kanałem na południe od jeziora Wygonowskiego odparto. W kontrataku pojmano 2 oficerów i przeszło 300 żołnierzy. Na zachód od Czartoryska zdobyto nieprzyjacielskie pozycye pod Komarowem. Wiele rosyjskich kontrataków odparto. 3 oficerów i 458 żołnierzy wzięto do niewoli.**

Pochód w głąb Serbii.

Armia generała Kövessa, należąca do grupy wojsk Mackensena, wyparła Serbów na wschód od Lucavicy dalej w kierunku południowym. Armia generała Gallwitza zdobyła pod Palanką południowy brzeg Jasienicy. Dalej na wschód mimo miejscami bardzo zaciętego oporu Serbów osiągnięto linię Rakinac—północ od Petrovca—Ranovac. Wielka liczba Serbów, pogrzebanych przez nasze wojska, pozwala wnioskować, że ponieśli oni ciężkie straty.

Pod Orsovą przekroczono Dunaj i zdobyto wzgórze Slava Božija. 3 oficerów, 70 żołnierzy wzięto do niewoli.

Armia generała Bojadjewa zdobyła w Prahovie (nad Dunajem na północny wschód od Negotina) rosyjski obóz amunicyjny i obsadziła na połowie drogi z Zajecaru do Kniaževca zachodni brzeg Timoku. O innych częściach wojska bułgarskiego niema nowych wiadomości.

Naczelne kierownictwo armii.

Zdobycie Skoplje.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Sofia, 23 października.

(Urzędownie). **Wojska nasze (bułgarskie) zdobyły największą część miasta Skoplje.**

Sofia, 23 października, wieczór.

Urzędowo ogłaszają:
Wojska bułgarskie zdobyły zupełnie Skoplje.

Radosławow o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 października.

Radosławow oświadczył wobec sprawozdawcy Biura Wolffa:

Nasze operacye wojskowe w Serbii postępują naprzód szybko i pomyślnie. **Obsadziliśmy wielką część Macedonii.** Przez szybką i skuteczną ofenzywę wojsk niemieckich, austryacko-węgierskich i bułgarskich **są Serbowie już prawie zupełnie izolowani i nie mają już żadnego połączenia kolejowego,** a tylko jedną jedyną linię telegraficzną. Obalenie Serbii wpłynie niewątpliwie jak najkorzystniej na ogólne położenie wojskowe i polityczne mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców **i prawdopodobnie przyspieszy też koniec wojny światowej.** Pomoc dla Serbii nie będzie mogła ani dość szybko ani skutecznie nastąpić, nawet przy jeszcze brutalniejszem pogwałceniu greckiej neutralności. Do tego dołączają się trudności transportowe oraz ogromnie ostry klimat w obecnej porze roku, który jest dla wojsk kolonialnych niekorzystny.

Bombardowanie Dedeagaczu i Porto Lagos nie uczyniło na nas żadnego wrażenia. Wszystkie zarządzenia zostały wydane, aby i tam wszelki atak odeprzeć. **Gdy cele mocarstw centralnych i naszych, o które obecnie razem walczymy, zostaną osiągnięte, będzie Bułgarya w dalszej ścisłej współpracy z państwami centralnemi stanowiła ważny i dla ogółu skuteczny czynnik.**

Rozpaczliwe położenie Serbów.

Berlin, 25 października.

»Telegraphen-Union« donosi z Sofii:

Po zajęciu Negotina wojska serbskie znalazły się w rozpaczliwem położeniu. Przed sobą mają bułgarską linię ogniową, za sobą przepaściste bagna negotyńskie, pomiędzy którem i znajdują się nieliczne drożyny. Jedyną drogą, wiodącą na południowy zachód do Salacu, **już ostrzeliwa artylerya bułgarska,** a w tej chwili może obsadziła ją piechota bułgarska.

Wojska bułgarskie, walczące na przestrzeni dokoło Negotina, mają już połączenie z oddziałami bułgarskimi pod Zajecarem. Skutkiem tego wojska serbskie **dostaną się w kleszcze wojsk austryackich i niemieckich,** posuwających się ku Kragujewcowi, a wojsk bułgarskich. Położenie Serbów na tym przynajmniej odcinku **jest beznadziejne.**

Pierwsza armia bułgarska dotarła w kilku miejscach do kolei i gościńca ,wiodących do Aliksinaca i Niszu, a to mniej więcej pod Siuk. Wojska serbskie, walczące pod Kniażewcem, **odcięte są przez to od swoich tylnych połączeń i muszą albo zginąć, albo poddać się.** Wśród oddziałów, które tutaj dostały się do niewoli, są także formacye czarnogórskie.

Pod Pirotem usiłowali Serbowie odzyskać stracone stanowiska. Oddziały serbskie posunęły się wolną jeszcze drogą Leskowac—Pirot i rzuciły się z flanki na pozycye bułgarskie. Ta kontrofenzywa serbska **złamała się** pośród krwawych strat.

Pochód Bułgarów na Nisz i Monastyr.

Kolonia, 25 października.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Agencya Havasa donosi z Aten:

Wedle wiadomości, które nadeszły z Salonik, **wojska bułgarskie, zająwszy Pirot,** posuwają się ku Niszowi.

Serbskie porty nad Dunajem w ręku Bułgarów.

Zurych, 25 października.

»Tages-Anzeiger« donosi z Sofii:

Wszystkie ważniejsze porty serbskie nad Dunajem znajdują się w posiadaniu Bułgarów. Połączenie z Rumunią jest odcięte.

Udaremnione lądowanie wojsk angielskich w Grecyi.

Grac, 25 października.

»Grazer Tagespost« donosi z Salonik:

»Journal de Salonique« przynosi następującą wiadomość:

W tych dniach wojska angielskie usiłowały wylądować w pobliżu przylądka Kara Burnu na półwyspie Chalcydyka, tuż prawie koło fortu greckiego, **który się tam znajduje.** Gdy okręt angielski spuścił pomost i żołnierze angielscy zaczęli wychodzić na ląd, komendant fortu, pułkownik Malykide, wyszedł naprzeciw lądujących i zwrócił uwagę komendanta angielskiego, że **ziemia grecka jest neutralna.** Komendant angielski powołał się na porozumienie grecko-angielskie, ale pułkownik Malykide odparł, że **nic nie wie o takiem porozumieniu.** Pułkownik oświadczył wreszcie, że w razie dalszego lądowania **każe ostrzeliwać działami fortu okręt angielski.** Wtedy wojska angielskie **powróciły na okręt,** który zarzucił kotwicę poza strefą ognia działowego.

Grecya wobec czwórsojuszu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 25 października.

Według »Corriere della Sera« grecki prezydent ministrów 20 b. m. na ustne perswazye posłów angielskiego i rosyjskiego odpowiedział, że Grecya będzie Serbię popierała tylko wtedy, **jeżeli sprzymierzeni wysadzą na ląd 300.000 wojska.**

Zarazem donoszą z Londynu, że **Grecya nie chce przyjąć Cypru.**

Dalsze rekompesaty.

Paryż, 25 października.

»Petit Parisien« dowiaduje się, że Anglia za udział w wojnie ofiarowuje Grecyi odstąpienie Jonii, serbskie powiaty nad dolnym Wardarem, wybrzeże bułgarskie nad morzem Egejskiem, wraz z Porto Lagos i Dedeagaczem, tudzież Cypr.

Ponieważ Anglia w ostatnim roku zaanektowała Egipt, a więc jest już panią tego kraju, przeto nie ma już takiego interesu w posiadaniu Cypru jak dawniej.

Intrygi francuskie i włoskie w Grecyi.

Budapeszt, 25 października.

»A Vilag« donosi z Aten:

Rząd grecki ma w rękach dowody niezbite, że posłowie włoski i francuski w Atenach, **nie szczędząc ofiar pieniężnych, wywoływali w Atenach demonstracye przeciwko rządowi greckiemu.** W gmachu poselstwa francuskiego odbywały się narady **nad wywołaniem ruchu rewolucyjnego przeciwko rządowi i królowi.** Zebrawszy dowody na te knowania, rząd grecki za pośrednictwem swoich posłów w Paryżu i Rzymie **zażądał odwołania wymienionych posłów.** Poseł francuski prosił o audyencyę u króla, **ale mu odmówiono.** Wreszcie rząd francuski **odwołał swojego posła.** Natomiast poseł włoski znajduje się jeszcze w Atenach.

Protest Bułgaryi przeciw ostrzeliwaniu nieufortyfikowanych wybrzeży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 25 października.

(Bułg. ag. tel.) Prezydent ministrów Radosławow wystosował do przedstawicieli Bułgaryi za granicą notę z protestem i prośbą, by podali do wiadomości rządów, u których są akredytowani, tę notę, protestującą przeciw ostrzeliwaniu wybrzeży Bułgaryi, które nie są ufortyfikowane. Nota zaznacza, że to barbarzyńskie postępowanie bynajmniej się nie zgadza z usiłowaniem Anglii i Francyi uchodzenia za obrońców słabych i stróżów prawa.

Grecya a Bułgarya.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 25 października.

Agencya Havasa donosi pod datą 23 bm.:

Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że wiadomości o zawarciu porozumienia grecko-bułgarskiego, tudzież wiadomości o rokowaniach w tej sprawie są nieprawdziwe.

Zatopienie czterech parowców francuskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 października.

»Petit Parisien« ogłasza urzędowe doniesienie, że od 1 do 20 bm. **nieprzyjacielskie łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnem cztery parowce francuskie.** Z tych trzy były puste. Załoga ich się uratowała. Tylko z załogi parowca »Admiral Hamilin« (?) zginęło 64 ludzi. — Urzędowy komunikat zamilcza, że byli to żołnierze.

Sprawozdanie marynarki francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 25 października.

(Ag. Havasa). Urzędowe sprawozdanie marynarki. Dnia 21 października po południu ostrzeliwały okręty sprzymierzonych zakłady floty i magazyny Dedeagaczu i zniszczyły pewną liczbę wojskowych zakładów i stanowisk obserwacyjnych na wybrzeżu bułgarskiem. Na zamieszkane dzielnice nie strzelano.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 października.

Agencya Milli. Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim pod Anafartą sprawiła nasza artylerya wielkie szkody w nieprzyjacielskich rowach strzeleckich. Trafiona została także jedna łódź torpedowa. Zauważono na niej wznoszący się słup dymu i wybuch. Inne łodzie torpedowe powlokły ją w kierunku do Imbros. Pod Ariburnu i Sedilbar od czasu do czasu wymiana ognia artyleryi i piechoty, tudzież rzucanie bomb.

Siedziba rządu bukowińskiego.

Czerniowce, 25 października.

Jak donosi »Czernowitzer Tageblatt«, **bukowiński rząd krajowy przeniesie się z Dorna Watry do Radowiec.**

Bombardowanie Równa z powietrza.

Kopenhaga, 25 października.

Donoszą tu z Rosyi:

Dnia 12 bm. pojawiły się nad Równem samoloty niemieckie. **Jeden z lotników rzucił 20 bomb na budowle wojskowe.** Również pojawił się tam balon niemiecki w towarzystwie 2 samolotów i rzucił bomby na fortecę.

Rozstrzygająca bitwa o Rygę.

Berlin, 25 października.

»Magdeburgische Zeitung« donosi:

Walki o Rygę **weszły w stadyum rozstrzygające.** Ponieważ także na wschód od miasta wojska niemieckie **dotarły do Dźwiny,** pierścień około Rygi **na lądzie zamknie się wkrótce zupełnie.**

Listy rosyjskich jeńców wojennych do ojczyzny. Kłopoty rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Jak dobrze traktuje się rosyjskich jeńców wojennych w Austro-Węgrzech, najlepiej wynika z tajnych poleceń wysokich rosyjskich komend armij. Rosyjskie komendy obawiają się listów, jakie rosyjscy jeńcy wojenni w Austro-Węgrzech piszą do domu. Te listy z przedstawieniem traktowania i odżywiania jeńców w monarchii uważają tam nadto **za uwodzicielskie dla czynnych rosyjskich żołnierzy i obowiązanych do służby.** Przeciwdziała się więc tej korespondencyi za pomocą tajnych nakazów, z których „Russkija Izwiestija“ zdołały dwa ogłosić. Oba te tajne nakazy opiewają, według ogłoszenia „Frankf. Ztg“ za pismem „Russkija Izwiestija“, jak następuje:

I.

„Do szefa dywizyi piechoty 41. 24 grudnia 1914 r. nr 995.

Odpis tajnego nakazu generalnego kwatermistrza przy naczelnej komendzie z dnia 8 grudnia 1914 (nr 1033) do szefa sztabu armii południowo-zachodniej.

Ostatnimi czasy zaczynają nadchodzić listy od naszych jeńców wojennych, znajdujących się w nieprzyjacielskim kraju. W kilku z tych listów prócz podania miejsca pobytu i zdrowia nadawcy, jest przedstawione także życie w niewoli **w bardzo korzystnem oświetleniu,** wskutek czego rozszerzanie takich wiadomości wśród wojska i obowiązanych do służby wojskowej wydaje się niepożądanem.

Łącznie z tem proszę z rozkazu szefa sztabu naczelnego komendanta polecić podległym panu wojskowym władzom cenzury, aby takie listy naszych jeńców wojennych, których treść mogłaby działać uwodząco na innych, konfiskować i nie doręczać adresatom.

Na to nastąpiła następująca decyzya komendanta pułku nr 164.

Komendanci kompanij mają wszystkie z zagranicy nadchodzące listy otwierać i czytać. Listy od żydów i Tatarów należy niszczyć. Podp. Pułk. **Kolog.**

II.

„Poufnie, odpis“.

Sztab 12 korpusu armii do szefa dywizyi piechoty 12. 12 czerwca 1915 r. nr 181.

Naczelny komendant rozkazuje z nadchodzącej korespondencyi zatrzymywać wszystkie listy zamknięte szczególnie przychodzące z zagranicy, ponieważ zawierają one wiadomości, że **żołnierzom w niewoli dobrze się powodzi.** Takie wiadomości działają na naszych żołnierzy uwodzicielsko. Dlatego rozkazuje się wszystkie tego rodzaju listy doręczać w najściślejszej tajemnicy porucznikowi sztabowemu Izmaiłowi. Generał major **Daniłow.**

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 25 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego. Spóźnione zakończenie sprawozdania z dnia 21 b. m.: Koło Aleksińca 31 klm. na północny zachód od Tarnopola wczoraj po energicznym ataku zajęliśmy część stanowisk nieprzyjacielskich. Tak samo zdobyliśmy stanowiska koło Łopusznej 9 klm. na północ od Aleksińca. W ciągu dnia w tych walkach wzięliśmy do niewoli 138 oficerów i mniej więcej 7.500 żołnierzy, oraz zdobyliśmy dwa działa i liczne karabiny maszynowe.

Dnia 22 października: Przy wsi Olaj na drodze z Mitawy ponownie odparliśmy silne ataki nieprzyjaciela. Na froncie Friedrichstadt—Jakobstadt—Dźwińsk żadna zmiana. W okolicy na południe od jeziora Bogińskiego wojska nasze w poszczególnych punktach posunęły się naprzód w kierunku zachodnim. Niemcy podjęli kilkakrotnie kontrataki, zostali jednakże w wielu wypadkach morderczym ogniem naszych oddziałów przy znacznych stratach wyparci. Zacięta walka koło wsi Duki 4 klm. na zachód od Postaw zakończyła się zajęciem tej wsi przez nasze wojska. Na południe od Baranowicz wojska nasze walczyły na wzgórzach przed Małemi Łukami. W walkach tych wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i 1.563 żołnierzy, oraz zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. Na lewym brzegu Styru walka trwa dalej. Wedle obrachowań liczba wziętych w tej okolicy do niewoli podwyższa się o 67 oficerów i 2.025 żołnierzy. Dalej na południe w Galicyi walki koło Nowego Aleksińca są dla nas korzystne. Na północ nic znaczniejszego.

Drożyzna w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 25 października.

»Berlingske Tidende« donoszą z Petersburga:

Rada ministeryalna zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, aby zbadać kwestyę ciągłej nadzwyczajnej drożyzny wszystkich środków żywności. Minister rolnictwa Kriwoszein otrzymał pełnomocnictwo wydania zarządzeń co do bydła użytkowego z opróżnionych prowincyj. Minister spraw wewnętrznych Chwostow zaproponował różne środki przeciw szkodliwej dla

ogółu spekulacyi środkami żywności. Rada ministeryalna zgodziła się na część tych propozycyj, których bliższa treść trzymana jest w tajemnicy, póki nie zostaną wykonane.

Londyn, 25 października.

»Daily Mail« donosi z Petersburga pod datą 22 bm.:

Minister spraw wewnętrznych Chwostow odjechał wczoraj wieczorem nagle do Moskwy.

Brak środków żywności i drożyzna ich dają się jeszcze bardziej we znaki wskutek złego zarządu kolejowego.

Zarząd miasta Moskwy przed sądem.

Sztokholm, 25 października.

Cały zarząd miasta Moskwy ma stanąć przed sądem. Pomiędzy obwinionymi znajduje się także Adrianow, były komendant Moskwy. Oskarżenie opiera się **na wynikach rewizyi**, którą przeprowadził senator Kraszenikow.

»To oskarżenie — powiada »Riecz« w artykule wstępnym — nie jest niczem niespodziewanem. Po wyroku powracają zwykle na krótki czas normalne stosunki«. Śledztwo senatora Kraszenikowa zarzuca przedewszystkiem zarządowi miasta, że **popierał osławione pogromy.** Inne zarzuty są na razie nieznane, ale opinia publiczna trafnie domyśla się wszystkiego.

Subskrypcya na pożyczkę austryacką w Berlinie.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Berlina:

Wielkiem wydarzeniem na onegdajszej giełdzie była **zwyżka waluty austryackiej** na 72 1/8. Powodu podwyższenia się waluty **szukać należy w znacznych subskrypcyach wielkich banków tutejszych na austryacką pożyczkę wojenną.** W bankach berlińskich w dwu ostatnich dniach **wpłynęły milionowe subskrypcye.** Jeden tylko z wielkich banków **subskrybował 100 milionów koron** i można już dzisiaj ogół subskrypcyj niemieckich oceniać **na przeszło 300 milionów koron.** W związku z tem stała także **renta austryacko-węgierska bardzo silnie** i doszła o ½ a nawet o ¾% w górę.

Wobec tego można niepłonną mieć nadzieję, że rozpęd subskrypcyjny na III. pożyczkę w Austryi zwiększy się jeszcze bardziej i przyniesie swoim wynikiem miłą dla rządu niespodziankę.

Subskrypcya, której warunki i korzyści przedstawiliśmy w wyczerpujący sposób w sobotnim naszym artykule wstępnym, trwać jeszcze będzie 2 tygodnie i kończy się 6 listopada.

Ligi kobiet na Śląsku.

Cieszyn, w październiku.

Rozpoczęta na wiosnę organizacya Lig kobiet na Śląsku przetrwała próbę ogniową. Nie brakło usiłowań, żeby rozwojowi Lig przeszkodzić. Jednak zdrowy instynkt, chęć oparcia się o wielką i silną organizacyę, zwyciężyła. Obecnie nikt nie powstrzyma ich rozwoju. Od Bogumina, przez Rychwałd, Dąbrowę, Łazy, Frysztat, Jabłonków, Ostrawę, Witkowice, snuje się nić organizacyjna, obejmując coraz więcej kobiet. Panie z inteligencyi, nauczycielki, żony robotników, wspólnie pracują dla sprawy, a bezpośrednim celem są Legiony. Otoczyć je najserdeczniejszą opieką, tak po szpitalach, jak w polu, czy w domu transportowym w Ostrawie, wzięły sobie za zadanie Ligi kobiet na Śląsku.

Liga pracuje w porozumieniu z sekcyą śląską N. K. N. Ogromną część akcyi, prowadzonej przez sekcyę, wykonują Ligi. Dosyć dla przykładu wspomnieć, że Liga w Jabłonkowie, na której czele stoi p. Malinowska, przysporzyła funduszowi im. Piłsudskiego 638 koron przez urządzenie „Dni Piłsudskiego w Jabłonkowie, Nawsiu, Bystrzycy i Istebnej. Do istebniańskich górali poszły panie z Ligi i zachęciły do ofiarności na rzecz Legionów.

Sprzedaż wydawnictw N. K. N., które prowadzi sekcya i komitety powiatowe, osiągnęła sumę prawie 5.000 koron. I znowu przeważnie za pośrednictwem Lig dochodzą wydawnictwa do miejscowych warstw społecznych na Śląsku. Ligi śląskie pracują w trudniejszych warunkach, niż galicyjskie. Muszą też utrzymywać ciągły między sobą kontakt. Uchwalono więc zbierać się raz w miesiącu, celem rozdzielenia pracy między poszczególne koła i delegatki. Na takiem zebraniu Ligi wyraziły życzenie, ażeby w sekcyi miały swoją przedstawicielkę, co im się też z tytułu ich pracy słusznie należy.

Śląskie Ligi pracują w ciężkich materyalnych warunkach. Jednak zdołały wysłać legionistom 25 tysięcy papierosów, setki egzemplarzy gazet, trochę bielizny, swetrów i t. d. Na gwiazdkę organizuje się akcyę na większą skalę. Długą rozłąkę z krajem, trudy i znoje muszą Ligi polskiemu żołnierzowi osłodzić. Myślą o nim i czcią go otaczają.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Zwracamy uwagę, że od 1 listopada b. r. prenumerata została

nieznacznie podwyższoną.

Szczegóły w nagłówku dziennika.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

KRONIKA.

Kraków, 25 października.

Z niedzieli. Rozsłoneczniła się wczoraj pogoda od samego rana. Po bardzo chłodnej nocy, w ciąku której siwy zamróz pokrył dachy, opadły ku dołowi mgły poranne i promienie słoneczne zaczęły złocić świat; koło południa słońce zaczęło nawet przygrzewać. Ale jakże różne już, mimo wszystko, było to słońce od letniego, tak niedawnego jeszcze. Świeci jasno, lecz smętnie. A opadające wśród lekkiego wiatu ostatnie, zeschłe już liście — żółte, brunatne, rdzawe — przypominały suchym szelestem, że to jesień, jesień nieodwołalnie.

Wywabieni jednym z ostatnich jej tak słonecznych uśmiechów, wysypali się wczoraj ludziska nie tylko na Rynek i planty, ale i dalej, poza miasto, na deptak, Błonia, na kopiec Kościuszki i Sikornik nawet. Ciągnęły pod zachód dnia ku miastu stamtąd liczne towarzystwa z przechadzki, wesołe, choć z melancholijnymi bukietami jesiennymi w rękach, z ubarwionych liści, z resztek ocalałych jeszcze na polach kwiatów, skabioz i rumianków. Aż na wschodzie, niby słońce drugie, w pośród niebieskawo-szarych mgieł wzniósł się księżyc, biorący w siebie ostatnie blaski zachodu, nie złoty, lecz ognisto-czerwony, wielki i groźny (taki zapewne patrzy obecnie na krwawe pola Serbii), przypominając, że to czas wojny wśród ludzi, choć spokój panuje w przyrodzie.

Szybko po zachodzie zapanowało w powietrzu przejmujące zimno. Chroniono się, gdzie kto mógł, pod dach, zapełniły się kina i teatry, restauracye i kawiarnie. W ich atmosferze Krakowianie powrócili rychło od poważnej ciszy natury do zgiełku spraw powszednich i bieżących zdarzeń. Omawiano żywo drożyznę i kwestyę, ile też jeszcze różnych artykułów spożywczych kryje się masami po składach i stacyach kolejowych, postępy ofenzywy na najaktualniejszym obecnie bałkańskim froncie i korzyściach subskrypcyi na trzecią pożyczkę wojenną.

Kraków — Warszawie. Wczorajszy poranek, urządzony staraniem „Ligi kobiet“ na rzecz głodnej Warszawy, był piękną manifestacyą żywych uczuć Krakowa dla stolicy Polski. Piękna sala kinoteatru „Wanda“ zapełniła się po brzegi publicznością, zwabioną nie tylko sympatycznym celem, ale i nader interesującym programem muzyczno-deklamacyjnym. Te dwie godziny, spędzone na poranku, dostarczyły słuchaczom przepięknych wrażeń, jakich nie dał niejeden koncert o stylowym programie.

Poranek rozpoczął się podniosłą deklamacyą „prologu“ Edmunda Biedera, napisanego umyślnie na ten poranek. Piękności poetyckie i uczuciowe wiersza podniosła w wysokim stopniu deklamacya p. Jadwigi Drzewieckiej, w której poznajemy utalentowaną interpretatorkę wiązanej mowy, rozporządzającą wytworną dykcyą i wybitną inteligencyę. Te zalety pozwoliły p. Drzewieckiej wydobyć należyte i właściwe akcenty uczuciowe z tej okolicznościowej poezyi.

Zalety dykcyi i modulacyi głosu p. Drzewieckiej wystąpiły jeszcze w pełniejszej mierze przy wygłoszeniu wiersza Żypowskiego „W okopach“, którego rzewna treść wywołała szczere objawy wzruszenia, a deklamatorce dostarczyła pola do rozwinięcia głębokich akcentów uczucia i zapału, wywołujących zawsze żywy oddźwięk w audytoryum.

Bohaterką części wokalnej była p. Pilarz-Mokrzycka, która w krótkim okresie pobytu swego w Krakowie zdołała całkowicie podbić sobie muzykalną publiczność. Z pewnością i brawurą wybitnej śpiewaczki, mającej do rozporządzenia pierwszorzędną szkołę i rutynę, oraz głos o rozległej skali i rzadkiej intenzywności, artystka oczarowała słuchaczy wykonaniem cyklu pieśni Szymanowskiego, Karłowicza i Jachimeckiego, poczem w drugiej części programu zaprodukowała z wielkiego swego repertoaru aryę Elsy z „Lohengrina“ i „Modlitwę“ Toski. Burza oklasków, jakimi słuchacze nagrodzili tę wysoce artystyczną produkcyę, były w pełni zasłużone.

Programu dopełnił kwartet fortepianowy Beethovena op. 16, do którego zasiedli p. Lila Dobrzańska, K. Wierzuchowski, Z. Przeorski i G. Brandys. Utwór odegrany był stylowo i rytmicznie i miał cechę artystycznego wniknięcia w ducha muzyki Beethovenowskiej.

Kierownictwo artystyczne poranku i akompaniament spoczywały w ręku dra Jachimeckiego.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie komunikują: Wydział Towarzystwa, korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie pp. adwokatów przysięgłych Ignacego Stelińskiego i Antoniego Żychlińskiego, zaprosił ich do wzięcia udziału w zebraniu Towrzystwa prawniczego i wygłoszenia referatów o ustroju sądownictwa i o głównych zasadach, obowiązujących w Królestwie Polskiem w czasie przedwojennym. Obaj panowie przyrzekli swój udział z całą gotowością.

Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 6 **wieczór** w auli uniwersytetu. Na zebranie to zaprasza wydział także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się tematem referatów.

Zatwierdzenie aresztu śledczego. Wyższy sąd karny zatwierdził areszt śledczy nad aresztowanymi właścicielami ukrywanych i przez policyę wyszukanych towarów spożywczych. W sobotę badała komisya sądowa wykryte zapasy w magazynie jednego z aresztowanych.

O hazard. Wczoraj po południu zarządziła policya krakowska obławę w niektórych kawiarniach drugorzędnych na amatorów gry „w buki“. W jednej kawiarni przy ulicy św. Gertrudy aresztowano kilku graczy.

Nagła śmierć. Wczoraj w południe umarł nagle na plantach przy ulicy Sławkowskiej 60-letni Teofil Jankowski, sklepikarz z Krowodrzy, na udar serca. Przewiezieniem zwłok zajęła się rodzina zmarłego.

Pogrzeb czterech ofiar zaczadzenia w Ludwinowie, mianowicie Adama, Stefanii, Józefy i Stefana Janaków, dzieci robotnika Błażeja Janaka, odbył się wczoraj po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu. Cztery trumny złożono do wspólnej mogiły. W pogrzebie wzięły udział bardzo liczne tłumy publiczności.

Aresztowanie włamywaczy. Policya krakowska zajęta jest obecnie dochodzeniami w sprawie wykrycia reszty skradzionych przez Kozłowskiego i Pietrzyckiego kosztowności w sklepie jubilerskim braci Lipskich przy ulicy Sławkowskiej. Jak wiadomo, zdobytym łupem podzielili się obaj włamywacze w mieszkaniu Pietrzyckiego. Kosztowności, zabrane przez Kozłowskiego, wykryła i zabrała policya w całości, a przy Pietrzyckim znaleziono tylko drobną ich część. Resztę tego łupu ukrył gdzieś i mimo usilnych indagacyj nie chce wyjawić kryjówki. W czasie zeznań opowiadał on naiwną, zmyśloną bajkę, iż przedmioty te wręczył na kolei pewnemu izraelicie, z którym miał jechać do Lwowa i kosztowności te wspólnie spieniężyć.

Policya wyszukiwała wczoraj te osoby, u których obaj bandyci mieszkali i z któremi żyli w bliższych stosunkach. Badani opowiadali, że często spali w pewnej piwnicy przy ulicy Dajwór. Okazało się, że zeznanie to jest fałszywe i ma jedynie na celu wprowadzenie w błąd policyi i zatarcie śladów współwinnych. U jednej z osób, aresztowanych wczoraj, znalazła policya część garderoby, pochodzącej z kradzieży u lekarza dra Łapińskiego przy ulicy Floryańskiej. Przedmioty te rozpoznała i zabrała już siostra lekarza.

O ile słychać, policya zebrała już tyle materyału, iż dzisiaj rozpocznie bezpośrednie poszukiwania za ukrytemi kosztownościami. Nie jest wykluczone, że Pietrzycki ukrył je poza obrębem Krakowa.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, iż Kozłowski dawniej był druhem słynnego bandyty lwowskiego, Schwarzera.

Konfiskata towarów w Ostrawie Morawskiej. We wczorajszem wydaniu naszego pisma donieśliśmy, że w Ostrawie Morawskiej wywołała ogromną sensacyę konfiskata wielkich zapasów mydła, słoniny i tłuszczów, które od szeregu miesięcy złożone były u tamtejszych spedytorów na obcy rachunek. Jak wykazały dochodzenia urzędowe, idzie tutaj o zamierzone nagromadzenie towarów, stale postępujących w cenie na targach, w tym celu, aby w późniejszym okresie, gdy cena wzrośnie, zapewnić sobie wielkie zyski. Towary galicyjskich kupców, którzy chwilowo bawili w Wiedniu, złożone były w składach w Morawskiej Ostrawie, skąd miano je wysyłać do Galicyi. Obecnie zajęto przeszło 40 wagonów mydła, oraz pół wagonu słoniny i kunerolu. Zajęte towary według obecnych cen targowych przedstawiają wartość przeszło miliona koron.

W sprawie tej wychodząca w Ostrawie „Morgenzeitung“ przynosi w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Władze przeprowadziły rewizye nie tylko u spedytorów, lecz także u kilku miejscowych kupców, konfiskując towary, których zapasy przewyższały znacznie normalny obrót owych handlów. Istniała w Ostrawie Morawskiej osobna giełda dla tych interesów, która mieściła się w pewnej kawiarni. Tutaj poświadczenia składowe, lub karty zamówień fabrycznych były sprzedawane, a nabywcy prawie nigdy nie oglądali towarów. Te „papiery“ szły z rąk do rąk. Jak zeznali uczestnicy tej giełdy, różnica pomiędzy pierwszą ceną kupna a ostatnią ceną sprzedaży wynosiła na wagonie mydła 5.000 do 8.000 koron. Kupcy, którym skonfiskowano zapasy towarów, prawie bez wyjątku są z Galicyi. Dotąd liczba ich wynosi 20.

Kronika warszawska.

Głód na ulicach. W pismach warszawskich zaprowadzona już została stała rubryka wypadków zemdlenia z głodu i osłabienia. Pogotowie ratunkowe codziennie niemal zbiera ofiary głodu na ulicach, poczem lekarze obdzielają głodnych bonami do tanich kuchni.

Na utrzymanie załogi niemieckiej w Warszawie. „Kuryer Warszawski“ donosi: Zarząd miasta uchwalił wczoraj wypłacić władzom 250.000 marek na utrzymanie załogi za miesiąc październik b. r.

Podatek od nieruchomości. Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“: Władze niemieckie postanowiły ściągnąć w Warszawie i na Pradze podatek państwowy z nieruchomości i placów za rok 1914.

Ponieważ w myśl ukazu, wydanego przez rząd rosyjski w listopadzie 1914, wstrzymano egzekucyę podatków państwowych, przeto komitet obywatelski poczynił kroki o zmianę decyzyi władzy okupacyjnej.

Brak oświetlenia. Warszawa w obecnym czasie z powodu ograniczonej produkcyi gazu i elektryki tonie w ciemnościach gorszych, niż w miastach prowincyonalnych. Na ulicy Marszałkowskiej pali się co piąta latarnia uliczna. Właścicielom domów pozwolono nie oświetlać numerów na domach. — W większości domów na bocznych ulicach sienie nie są oświetlane.

Odznaczenia legionistów. Srebrny medal I. klasy za waleczność otrzymał podoficer w trzecim szwadronie Legionów polskich Jan Sandolewski.

Srebrny medal II. klasy za waleczność otrzymali chorążowie: Józef Byszewski, Bronisław Dewicz, podoficerowie: Izak Lachs, Czesław Lehman, Jan Małysiak, Franciszek Roy, legioniści: Stanisław Rubacki, Stanisław Tutaj, Fr. Kowalski, Jan Burakowski, Władysław Koziarski, Jan Kowal, Tadeusz Zbroja, Stanisław Pokładnik, Stefan Musiałek i Stanisław Juras — wszyscy w trzecim szwadronie Legionów polskich; podoficer w trzecim szwadronie Aleksander Konarski, podoficerzy Bronisław Witecki, Waldemar Habliński, Wiktor Marosan, Ignacy Skoczeń, Michał Pałka, legionista Edward Czuruk — wszyscy w komendzie II. brygady Legionów polskich; sierżant Stanisław Dunaj i legionista Roman Niedzielski, obaj w komendzie II. brygady Legionów polskich; legioniści Teodor Stroński, Jan Szewecow, Zygmunt Drożdż, Jan Chudoba, wszyscy w III. pułku Legionów polskich.

Odznaczenia kolejarzy tutejszej dyrekcyi, przydzielonych na czas wojny do c. i k. kierownictwa transportów polnych.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze oficerskiego krzyża zasługi otrzymali: nadradca kolei państwowych Alfred Saller, tudzież radcy kolei państwowych Wilhelm Sperro i Salomon Allerhand.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze oficerskiego krzyża zasługi otrzymał nadrewident Tadeusz Janik.

Złoty krzyż zasługi na wstędze oficerskiego krzyża zasługi otrzymali: rewidenci Stanisław Błoch, Józef Machauf, Julian Kluba, adjunkci Józef Tokarz i Władysław Pauli, oraz asystent Zdzisław Turek.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: ekspedyenci kancelaryjni: Hugo Bund, Karol Korzeń i Józef Kuliński.

Srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał służący biurowy Józef Trzyna i dozorca budynku adm. Maryan Gawiak.

Dla ewakuowanych dzieci
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:
S. Praczyńska 7 K 20 h jako składkę dziatwy szkolnej w Domaradzu; dziatwa szkolna wraz z nauczycielkami szkoły w Kańczudze 35 K 53 h z okazyi imienin kierownika, p. Edwarda Sierpniewskiego za pośrednictw. Z. Magierowej.

Dla „Staruszki“
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Szczęsna Tomżyńska 5 K, zamiast wieńca i oświetlania grobu ś. p. ojca w dzień zaduszny.

Dla sparaliżowanej Jadwigi K.
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Szczęsna Tomżyńska 5 K, zamiast wieńca i oświetlania grobu ś. p. ojca w dzień zaduszny.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: »Gęsi i gąski« M. Bałuckiego.
We wtorek: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.
Środa: „Awantura“, komedya Flersa i Caillaveta
Czwartek: „Joanna Doré“.

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek wieczór o godzinie 7½: »Kaśka Karyatyda«.

Ograniczenie konsumcyi mięsa w Niemczech.

Rozporządzenie Rady związkowej Rzeszy w kwestyi ograniczenia konsumcyi mięsa już w sobotę miało być uchwalone i otrzymać natychmiast moc obowiązującą. Zawierać ono będzie, według doniesienia „Berl. Tagebl.“, następujące przepisy:

W dwóch dniach tygodnia zakazana będzie sprzedaż mięsa i towarów mięsnych wszelkiego rodzaju, oraz wszystkich potraw, sporządzonych częściowo lub w całości z mięsa. Zakaz obowiązywać będzie nietylko restauracye lecz także składy mięsa i towarów mięsnych, składy delikatesów, hotele i t. d. W dniach tych nie wolno będzie wystawiać w oknach mięsa, towarów i potraw mięsnych.

W dwóch dalszych dniach tygodnia w restauracyach nie wolno będzie sprzedawać mięsa pieczonego i duszonego w tłuszczu (pieczeni). W dalszym dniu tygodnia (a zatem piątym) zakazana będzie sprzedaż wieprzowiny.

Jako „mięso“ w pojęciu rozporządzenia rozumie się: wołowina, cielęcina, baranina, wieprzowina i kury; jako towary mięsne: kiszka wszelkiego rodzaju i „omasta“; jako tłuszcze: masło i smalec, tłuszcze sztuczne, tłuszcz wołowy i wieprzowy.

Władze policyjne i komisye rzeczoznawcze otrzymają prawo urządzania rewizyi w lokalach i warsztatach. Przekroczenia przepisów karane będą wysokiemi karami. Uregulowanie cen mięsa nastąpi w tym tygodniu.

Urząd stanu spraw wewnętrznych rozważa także kwestyę uregulowania cen na inne środki spożywcze.

Dział ekonomiczny.

Kurs koron. Od 10 października ustanowione zostały na kolejach państwowych w Austryi następujące kursa: Przy wpłatach stron w koronach za inną walutę 100 marek = 145 K 75 h, 100 franków = 131 K 75 h, 100 rubli = 250 K; przy wpłatach stron w innej walucie za korony, jako też i przy wypłatach stronom: 100 marek = 144 K 75 h, 100 franków = 129 K 25 h, 100 rubli w złocie = 250 K, 100 rubli papierowych albo w srebrze = 200 K.

Galicyjski wojenny Zakład kredytowy (obecnie w Krakowie) podaje do wiadomości interesowanych, że bezzwrotną premię po 25 koron od hektara już dokonanych zasiewów ozimych mogą otrzymać ci właściciele tabularni i rustykalni, oraz dzierżawcy dóbr tabularnych, którzy gruntów z powodu wypadków wojennych w roku gospodarczym 1914/1915 uprawić nie mogli, a więc także i ci, którzy 80-koronowej zaliczki na te zasiewy nie wzięli.

O wypłatę premii należy zgłaszać się w Galicyjskim wojennym Zakładzie kredytowym, w terminie do 15 listopada b. r. Rolnicy, którzy otrzymali 80-koronową zaliczkę, mają uczynić to zgłoszenie kartką korespondencyjną, do Zakładu wystosowaną, w której należy podać ilość hektarów, obsianych ziarnem ozimem. Natomiast ci rolnicy, którzy owej 80-koronowej zaliczki nie wzięli, mają zgłosić żądanie wypłacenia premii na wypełnionym należycie kwestyonaryuszu, który otrzymać mogą w każdem c. k. starostwie. Wypłata premii nastąpi z końcem listopada b. r., po sprawdzeniu faktów, żądanie premii uzasadniających. Wreszcie podaje się do wiadomości, że oprocentowanie zaliczek na zasiewy zostało zniżone na 3 od sta.

Kurs gospodarstwa wiejskiego mógłby być otwarty na kursach im. Baranieckiego 1 listopada, gdyby się zgłosiło jeszcze parę uczenic. Wykłady tego kursu odbywają się po południu między godz. 3 a 5-tą i są nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne, jak n. p. ogrodnictwo, pszczelnictwo, zużytkowanie owoców. Rachunkowość gospodarcza, tak nieodzowna podstawa każdego gospodarstwa, jest w doświadczonych rękach profesora Akademii handlowej, W. Skalskiego. Zgłoszenia w kancelaryi kursów, ul. Karmelicka 32, II piętro.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 października.

Odznaczenie w Dyrekcyi poczt.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał za doskonałe usługi wobec nieprzyjaciela następujące odznaczenia na wstędze medalu waleczności osobom, należącym do personalu Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie: starszemu oficyałowi poczty F. Wachalowi złoty krzyż zasługi z koroną, oficyałowi poczt. Józefowi Gajewskiemu i asystentowi poczt. Andrzejowi Sokołowskiemu złoty krzyż zasługi, dalej srebrny krzyż zasługi z koroną oficyantowi poczt. Piotrowi Budzanowi i Michałowi Osławskiemu, srebrny krzyż zasługi woźnemu poczt. Kazimierzowi Wadze.

Misye duńskie do obozów jeńców.

Wiedeń. Na podstawie umowy, zawartej między rządami austryacko-węgierskim a rosyjskim, jak wiadomo, po dwóch delegatów duńskiego Czerwonego Krzyża objedzie Austro-Węgry i Rosyę, aby zbadać umieszczeni jeńców w jednem i drugiem państwie. Misya, przeznaczona do podróży do Rosyi, przed kilku dniami przybyła do Wiednia i została wczoraj przyjęta przez ministra Buriana. Jutro przyjmie ją cesarz na posłuchaniu, a w najbliższych dniach powrócą panowie do Danii, aby stąd jak najrychlej z 3 Siostrami austryacko-węgierskiego Czerwonego Krzyża wyjechać do Rosyi.

Ujęcie oszusta orderowego.

Wiedeń. Oszust orderowy Hahn, który 20 b. m. uciekł był z więzienia sądu krajowego w Wiedniu, został schwytany w Budapeszcie.

Narady w Rzymie nad sytuacyą.

Lugano. Włoski minister wojny wczoraj dopiero wrócił z głównej kwatery do Rzymu i wraz z prezydentem ministrów Salandrą i ministrem spraw zagranicznych Sonninem odbył konferencyę o sytuacyi wojennej na froncie włoskim, tudzież ze względu na zajścia na Bałkanie.

W stanie dyspozycyi.

Rzym (23 b. m.) Komendanci pułków piechoty Nr. 5, 21, 25, 53, 85, 87 i inni pułkownicy wymienieni w biuletynie armii tylko z nazwiska, wreszcie komendant 8 pułku strzelców, zostali postawieni do dyspozycyi.

Nabożeństwo za hr. Potockiego w Sofii.

Sofia. (Bułg. ag. tel.). Wczoraj w kaplicy pałacu królewskiego odprawiono requiem za kawalera orderu Złotego Runa, hr. Potockiego. Obecnym był król wraz z całą rodziną.

Choroba ambasadora niemieckiego w Turcyi.

Konstantynopol. Niemiecki ambasador br. Wangenheim, który niedawno dopiero powrócił z krótkiego urlopu dla odpoczynku, teraz od kilku dni zachorował. Sprawami ambasady kieruje radca ambasady hr. Neurath.

Ostrzeliwanie Belfortu.

Lyon. „Nouvelliste“ donosi, że w Belforcie podczas ostatniego ataku lotniczego niemieckiego zginęły dwie osoby, a 7 zostało zranionych. Szkoda rzeczowa jest znaczna.

Eksplozya w Paryżu.

Lyon. O eksplozyi, która się zdarzyła w Paryżu, donoszą tutejsze pisma, że znaleziono jeszcze trzy osoby zabite. Podczas robót około uprzątnięcia gruzów znowu odkryto trupy. Liczba ofiar przewyższa 100. Cenzura z początku zakazała donosić szczegółów o katastrofie.

Dla fabrykacyi materyałów wybuchowych.

Paryż. »Temps« donosi, że minister wojny Millerand wniósł w Izbie projekt ustawy, według której usunięty ma być od prywatnego użytku gaz świetlny i inne materyały, potrzebne do fabrykacyi materyałów wybuchowych.

Zatonięcie parowca.

Paryż. »Petit Parisien« donosi z Havre'u, że parowiec »Pomeranien«, wracający z Kanady, zatonął wskutek najechania w mgle na latarnię morską.

O zmianę rządu angielskiego.

Londyn. Referent parlamentarny »Timesa« pisze: Liczba deputowanych, którzy życzą sobie zmiany rządu, wzrasta z każdym dniem.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.